

dr hab. Hubert Czerepok prof. nadzw.

Akademia Sztuki w Szczecinie

Recenzja pracy doktorskiej pana mgr Przemysława Branasa
sporządzona w związku z przewodem doktorskim
na Wydziale Sztuki Mediów Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

Podstawowe dane o kandydacie.

Przemysław Branasa urodził się 1.09.1987 roku w Jarosławiu. W roku 2013 uzyskał tytuł magistra sztuki na Wydziale Intermediów w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. W latach 2011-2012 odbył kurs dokształcający w zakresie edukacji plastycznej w Studium Pedagogicznym przy ASP w Krakowie. W latach 2013 - 2019 studiował na Interdyscyplinarnych Studiach Doktoranckich na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

Ocena jakości dorobku artystycznego.

Przemysław Branasa jest autorem kilkunastu wystaw indywidualnych, które odbyły się w Polsce i za granicą. Były to m.in.: w roku 2019: "I Is Somebody Else" w Centrala Space, w Birmingham, w Wielkiej Brytanii, "I Wanna Be Your Colonizer" w Gdańskiej Galerii Miejskiej w Gdańsku; roku 2018: "Moonrise" w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, "Góra/Kosmos/Głowa" w Galerii Labirynt w Lublinie; w roku 2017 "Kawał chuja" w Galerii Szara Kamienica w Krakowie, "Dziesięciu koleś w jednym aucie" w Sesama Gallery w Yogyakarta w Indonezji; w 2016 roku "Praca-technika" w Project Room w Zamku Ujazdowskim w Warszawie; w roku 2016 "Untitled" w Meet Factory w Pradze, Czechy; w roku 2014 "Czkawka" w MOCAR-u w Krakowie; w 2013 "M.O.R.O." w Galerii Wschodniej w Łodzi. Jest autorem kilkudziesięciu performance, wziął udział

w wielu wystawach zbiorowych i festiwalach sztuki. Jest także stypendystą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w roku 2013, a także laureatem nagrody Fundacji Grey House Szara Kamienica w roku 2016, zdobywcą drugiej nagrody w konkursie Spojrzenia – Deutsche Bank w roku 2017 współorganizowanym przez Zachętę – Narodową Galerię Sztuki, oraz laureatem konkursu Telo kao rezim/Body as a regime w Belgradzie w 2015 roku. Był rezydentem Spektartulum w Posneck, w Niemczech w 2011 roku, w Meet Factory w Pradze, Czechy, w roku 2016, w Sesama w Yogyakarta w Indonezji w 2017 roku, oraz Terra Foundation for American Art w Giverny, we Francji w roku 2017. Twórczość doktoranta oscyluje wokół performance, bardzo istotne są dla niego zjawiska procesualne, którym poddawane są jego obiekty i instalacje. Najbardziej istotnymi parametrami dla artysty są czas, jego wpływ na materię ożywioną, entropia, rozkład. W swoich pracach Branasa obserwuje także swoją seksualność, przekłada doświadczenie własnego ciała na język sztuki.

Jedną z ważnych strategii artystycznych doktoranta jest wykorzystywanie z pozoru niepotrzebnych przedmiotów, pozostałości, resztek - wśród nich znajdziemy także archiwalne fotografie wykonane przez nieznaną fotografów, w nieznaną okolicznościach. Artysta fascynuje się przeszłością uchwyconą na zdjęciach, analizuje uchwycone sytuacje, próbuje rozwikłać konteksty ich powstania. Wszystkie te metody badawcze pozwalają spojrzeć na przeszłość z perspektywy teraźniejszości, odczytywać ją na nowo i zbudować własną narrację, która opowiedziana jest jako autonomiczne dzieło sztuki.

Ocena pracy doktorskiej mgr Przemysława Branasa – dzieła artystycznego oraz części opisowej.

Praca doktorska Przemysława Branasa zatytułowana jest "Proszę tylko nie mów mi, że nie wiesz kim jesteś". Składa się z części artystycznej oraz rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Piotra Kurki. Na część artystyczną składają się: seria dwunastu niedużych fotografii archiwalnych, performance, który zrealizowany został przez doktoranta w dniach 25.01.2019-3.03.2019 w Gdańskiej Galerii Miejskiej w Gdańsku, film HD o długości 22:67 minut, oraz plastikowa fiolka z atomizerem zawierająca perfumy o silnym zapachu.

Archiwalne, czarno-białe fotografie zakupione zostały przez doktoranta w sklepie

z używanymi przedmiotami w Jarosławiu. Przedstawiają mężczyznę ubranego w biały uniform, który pozuje w zaaranżowanych sytuacjach we wnętrzach i plenerze. Widzimy bohatera w sytuacjach towarzyskich, w otoczeniu przyjaciół, pijącego alkohol, z przyjaciółką i psem. Cztery zdjęcia posiadają inskrypcje na rewersie, na podstawie których możemy określić rok oraz miejsce ich powstania. Wykonane zostały w latach 1932-1937, w stolicy Curaçao, mieście Willemstad.

Podczas swojej wystawy indywidualnej w Gdańskiej Galerii Miejskiej doktorant zaprezentował cały zestaw fotografii - zostały one oprawione w dwustronne metalowo-szklane ramy, które przymocowane prostopadle do ściany umożliwiały oglądanie zarówno ich awersu jak i rewersu. Inskrypcje umieszczone na zdjęciach posłużyły autorowi jako materiał śledczy, na podstawie którego zlecona została psychologiczna ekspertyza pisma osoby, która je podpisała. Raport sporządzono w Centrum Ekspertyz Grafologicznych w Żywcu - wykazuje on, że był to mężczyzna. Na podstawie charakteru pisma określono następujące cechy psychologiczne: jest estetą; człowiekiem surowym i wymagającym; jego działania jako osoby są zwykle determinowane przez uczucia, działa pod wpływem impulsu; często działa nieracjonalnie, jednak w efekcie końcowym okazuje się, że ma rację; jest impulsywny, bardziej skłonny do analizy niż syntezy zjawisk; jest wewnętrznie silny, pewny siebie, o dużej konsekwencji w działaniu; do życia podchodzi z entuzjazmem, pragnie wolności i niezależności; jest osobą mogącą odnosić sukcesy literackie, aktorskie, jest człowiekiem, któremu zwykle potrzebna jest publiczność; lubi piękno, ucieka w świat marzeń; wyzwania intelektualne są często dla niego lepszym odpoczynkiem niż nieróbstwo. Dzięki wnikliwej analizie udało się dokonać swego rodzaju rekonstrukcji osobowości człowieka portretowanego na zdjęciach. Zespół cech charakterologicznych wydedukowanych na podstawie próbek pisma umożliwił stworzenie portretu mężczyzny, który fascynuje doktoranta do tego stopnia, że postanawia się w niego "wcielić".

Film, a właściwie zbiór kilkunastu scen, zrealizowany został podczas rejsu promem linii Stena Line z Gdyni do Karlskrony. Podróż ta stała się dla artysty substytutem wymarzonej wyprawy do Curaçao. Sceny sfilmowane zostały statycznie, dominująca barwą jest błękit. Aktor (artysta) wciela się w bohatera ze zdjęć - ubrany w biały uniform oficerski bez dystynkcji improwizuje rozmaite sytuacje na statku. Mundur doktoranta to wierna kopia ubrania mężczyzny ze zdjęcia - został on przygotowany przez Michała Grucę, absolwenta wydziału mody antwerpskiej Royal Academy of Arts. Pozostałe części garderoby to także dzieła wybitnych fachowców. Czapka została ręcznie wykonana w Pracowni Czapek i Kapeluszy Czesławy Wojciechowskiej w Gdańsku, natomiast buty odtworzone zostały przez Leonarda Tozzi - rzemieślnika z Florencji. Dbano o szczegóły,

maksymalne zaangażowanie doktoranta w rekonstrukcję atrybutów z przeszłości nasuwają na myśl szalonego naukowca de Sellbego z książki "Trzeci policjant" autorstwa Flann'a O'Brien'a. Postać literacka irlandzkiego pisarza bardzo nie lubi podróżować, dlatego też postanawia przeprowadzić słynne doświadczenie. Zamyka się w wynajętym pokoju w Bath wyposażony w zegary, barometry oraz kolekcję pocztówek obrazujących okolice między Bath a Folkestone. Po kilku godzinach wychodzi z pokoju i stwierdza, że właśnie wrócił z Folkestone. Podobno znalazł się nawet świadek, który widział w tym czasie de Selby'ego wychodzącego z banku w Folkestone. Naukowiec w książce O'Brien'a

uważa, że ludzki byt to ciąg kwantów przeżyć o bardzo krótkim czasie trwania. Każde jednostkowe przeżycie jest statyczne, natomiast nasze niedoskonałe zmysły łączą ze sobą poszczególne przeżycia i tym samym tworzą iluzję ruchu (co można by porównać do klitek filmowych, które oglądane z osobna są zdjęciami przedstawiającymi statyczne obrazy). Rekonstrukcyjne metody pracy doktoranta można by nazwać również "podróżowaniem bez przemieszczania się" - sposobem zakrzywania przestrzeni nazwanym przez Franka Herberta w "Diunie" efektem Holtzmana, który umożliwia nawigatorom Gildi międzyplanetarne rejsy. W kolejnych scenach filmu doktoranta widzimy młodego mężczyznę stojącego na promie, na schodach hotelu, bujającego łódkę umocowaną na przyczepie samochodowej na parkingu, w solarium. Cały materiał wideo traktować można jako dokumentację przemiany Przemysława Branasa w mężczyznę z archiwalnych zdjęć. Głos narratora czyta jednostajnie fragmenty tekstów pochodzących z wielu filmów, których motywem przewodnim jest rejs statkiem. Są to: "Podróże Guliwera", "Blue", "Na srebrnym globie", "Querelle", "Diuna", "300 mil do nieba", "Rejs", "Hook", "Księgi Prospera", "Wodny świat", "Wyprawa Kon Tiki", "Dymy, opary i smog", "Inferno" oraz "Dream Boat". Monolog traktuje o podróży, o byciu pasażerem statku, fantazjuje o homoseksualnym stosunku. Materiał wideo buduje somnambuliczny nastrój, przywodzi na myśl cykl "Cremaster" amerykańskiego artysty Matthew Barney'a, a rekwizyty wykorzystane do jego powstania stają się niemal relikwiami przemiany.

Kolejnym elementem jest performance doktoranta. Odbывał się on codziennie w kilkugodzinnych blokach (oprócz poniedziałków, kiedy to instytucje sztuki bywają zamknięte dla zwiedzających) w dniach od 25 stycznia do 3 marca 2019 roku.

Dokumentacja wykonana przez Bartka Zalewskiego przedstawia artystę wykonującego gesty i przybierającego pozycje w wypełnionej niebieskim światłem przestrzeni galerii. Całość dokumentacji przedstawia performer, który interferuje z własnymi pracami.

Z fragmentów pamiętnika - "Dziennika z podróży", który dołączony został do opisu pracy artystycznej, dowiadujemy się, że performance prowadzony był w godzinach pracy galerii, a widzowie odwiedzający galerię byli świadkami akcji.

Następnym elementem pracy doktorskiej jest zapach. W małej, białej tekturce umocowana została plastikowa fiolka z atomizerem - jest to próbka perfum wykreowanych przez doktoranta. Na tekturce naklejony został znaczek pocztowy przedstawiający zdjęcie wytatuowanych pleców mężczyzny w niebieskiej masce ubranego w białą marynarską czapkę. Jest to model artysty, który na plecach wykonany ma ozdobnym pismem tatuaż o treści "I wanna be your colonizer". Zapach perfum jest intensywny, słodkavo-cytrusowy, lekko duszący. Z całą pewnością nie jest to rodzaj perfum, których sam bym używał, ich zapach wydaje mi się być zbyt wyrazisty. W kontekście całości pracy doktorskiej wydaje się być jednak właściwy, odpowiednio gęsty, oddający klimat "uwięzienia" na statku, zamknięcia w kabinie. Odbieram go jako metaforę męskich fantazji erotycznych, która przywodzi na myśl odległe, egzotyczne, zamorskie kraje. Podczas tworzenia zapachu doktorant współpracował z doktorem Władysławem Stanisławem Brudem - współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Aromaterapeutycznego. Proces jego komponowania był długi i skomplikowany, do jego powstania użyto m.in. oleju z gorzkiej pomarańczy, oleju z czarnego pieprzu, oleju imbirowego, Ambroxanu, Aldehydu C11 oraz absolutu mchu dębowego.

Tekst rozprawy doktorskiej ma charakter dziennika lub pamiętnika, który składa się z ośmiu rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. W kolejnych fragmentach autor zapoznaje nas z kontekstem miejsca swojego urodzenia a także zamieszkania (miasto Jarosław na Podkarpaciu), analizą archiwalnych fotografii i okolicznościami ich pozyskania, historią wyspy Curaçao, fenomenem morskiej podróży, koncepcją wyspy jako metaforą wyizolowanego świata, fascynacją postacią Leonardo DiCaprio, oraz ideą zapachu. W dysertacji zawarte zostały dwa obszernie, autonomiczne testy: pierwszy z nich to Ekspertyza Psychologiczna Pisma osoby, której inskrypcje odczytujemy na rewersach archiwalnych fotografii, drugi to wspomnienia marynarza statku transportowego, które tworzą samodzielny rozdział zatytułowany "Przemek". Całość tekstu napisana została językiem wernakularnym, który charakterystyczny jest dla komunikowania się określonych wspólnot ludzkich. Może być on również nazywany językiem potocznym, który jak wiemy, najbliższy bywa codzienności danej populacji. W zdaniu otwierającym tekst rozprawy ujawnia się intencja jej autora: "Poniższa praca ma charakter eseistyczny, jest więc zmierzeniem się z formą literacko/artystyczno – naukową

a zatem uzasadnione jest użycie niektórych form stylistycznych i celowe zdeformowanie języka." Z całą pewnością użyta stylizacja literacka jest niezbędna doktorantowi by przybliżyć czytającym specyfikę języka społeczności małego miasta na Podkarpaciu lub też odwzorować marynarski żargon. Czytając wyobrażam sobie, że tekst taki mógłby powstać jako dziennik podróży podczas bardzo długiego rejsu na Curaçao.

Niestety w tekście zdarzają się literówki oraz błędy interpunkcyjne. W kilku miejscach zauważyłem wykrzykniki następujące po wyrazach w środku zdania, co zapewne należy do koncepcji literackiej autora. Jednak jeśli użycie tego pisarskiego miałoby na celu zwrócenie uwagi na ten konkretny fragment zdania lub wyraz, należałoby użyć go wtedy w postaci ujętej w nawiasy (!), tak by potwierdzić sformułowanie lub ostrzec przed możliwością błędu. Zabrakło także spójnej metody traktowania cytatu w tekście.

W większości przypadków cytaty zapisane zostają kursywą, natomiast na stronie 26 cytat z Francisa Bacona poprzedzony zostaje cudzysłowem, którego niestety brakuje na jego końcu. Trochę niezrozumiałe jest dla mnie także używanie przez doktoranta kursywy dla nazw własnych takich jak Imperium Brytyjskie czy Rów Mariański (strona 29 tekstu rozprawy). Dlatego też, trudno jest mi nie postrzegać tych "anomalii" jako usterek, które zakłócają rytm czytania.

W rozdziale pracy zatytułowanym "Zapach" doktorant stwierdza, że jak dotąd zapach ani węch nie zostały w całości przetransponowane w świat sztuki. Szkoda, że autor tekstu nie odwołał się do przykładów z historii sztuki i zrezygnował z cytowania prac innych artystów, ale rozumiem decyzję pozostania w konkretnym kanonie literackim. Zapach może być bardzo intensywnym doświadczeniem odbioru sztuki - Piotr Piotrowski w rozmowie z Maciejem Mazurkiem na łamach "Znaku" w 1998 roku przywołuje pracę Mirosława Bałki z 1993 roku zatytułowaną "Mydlany korytarz" (zaprezentowaną w pawilonie polskim, na 45. Biennale Weneckim): "Nie można było nie skojarzyć tego zapachu, podkreślam: zapachu - a nie wizualności, z pamięcią o swoistego rodzaju ekonomice nazizmu, jednej z najbardziej przerażających - jeżeli nie najbardziej przerażającej - rzeczy, jaką człowiek wymyślił" ["Wytrącić z automatyzmu myślenia", z profesorem Piotrem Piotrowskim rozmawia Maciej Mazurek, "Znak", Rok L, Kraków grudzień (12) 1998, s. 67.] Innym polskim artystą, którego praca wykorzystuje zapach jest Łukasz Skąpski, który w ramach swojego projektu "Perfumy" złożył podanie do Urzędu Patentowego o nabycie praw do nazwy perfum Stoczniowiec. Pod marką Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego wyprodukowana została limitowana edycja ekskluzywnych perfum o nazwie Stoczniowiec.

Reasumując, tekst rozprawy pomimo drobnych usterek czyta się dobrze, jest wciągającą lekturą dziennika marynarza odbywającego daleką zamorską podróż do wymarzonej krainy na końcu świata.

Konkluzja.

Praca doktorska pana Przemysława Branasa tj. obie jej części: praktyczna i teoretyczna prezentują wysoki poziom artystyczny i intelektualny. Spełnia wymogi formalne i stanowi znaczący wkład w rozwój współczesnej praktyki artystycznej. Doktorant prezentuje umiejętności, które uważam za całkowicie wystarczające do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej. Dlatego też, zgodnie z Art.13. Ust.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki, wnioskuję do Rady Wydziału Sztuki Mediów Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadanie mgr Przemysławowi Branasowi stopnia doktora.

dr hab. Hubert Czerepok, prof. nadzw.

